

EXPRES

ILUSTROWANY

Nr 206 (1476)

ROK V

SOBOTA

Świadectwo wyższości ustroju socialistycznego

W artykule wstępnym „Prawdy” pt. „Wzrasta i rozkwita gospodarka socjalistyczna” znajdujemy omówienie opublikowanego dnia 28 lipca 1950 roku komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w II kwartale 1950 roku.

W artykule tym czytamy m. in.:

Przytoczone w komunikacie Centralnego Urzędu Statystycznego cyfry świadczą wymownie o dalszym rozwoju socjalistycznej gospodarki, o rozwoju, który osiągnął naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą genialnego naukowca, Towarzysza Stalina.

W szybkim tempie rozwija się nasz przemysł; jego osiągnięciami szczyci się cały naród radziecki.

Na bazie rozwoju gospodarki narodowej wzrasta nieprzerwanie dobrobyt ludzi radzieckich, podwyższa się ich poziom kulturalny.

Wzrasta liczba słuchaczy wyższych uczelni, liceów technicznych, szkół średnich. Na uwagę zasługuje fakt, że liczba tegorocznych absolwentów szkół siedmio- i dziesięcioletnich, jak również szkół dla młodzieży robotniczej i wiejskiej wzrosła o 25 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rozszerza się stale sieć instytucji lekarskich. W II kwartale korzystało z płatnych urlopów około 10 milionów robotników i pracowników umysłowych.

Osiągnięte na polu gospodarki narodowej ZSRR nowe, wybitne sukcesy świadczą wymownie o wyższości ustroju socjalistycznego, o jego olbrzymiej przewadze nad ustrojem kapitalistycznym.

Z frontu walki o pokój

Znany francuski obrońca pokoju ks. Boulier pisze w artykule pt.: „Dla czego podpisałem Apel Sztokholmski”:



Apel Sztokholmski stawia nas przed alternatywą: albo zamknąć się w getcie nienawiści, strachu i fałszywych zasad, albo połączyć się z wolnymi ludźmi, którzy bronią życia. Kapłan i chrześcijanin winien za-

świadczyc przed Bogiem i ludźmi, iż ich praca, świat i jego piękno nie zostały stworzone po to, aby paść pastwą zbrodni kainowej.

Dlatego podpisałem Apel i wzięłem katolików, abym go podpisywali.

RZYM. — Współzawodnictwo między demokratyczną młodzieżą Rzymu, Berlina i Paryża w akcji zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim jest w pełnym toku. Młodzi berlińscy zbrali 490 tysięcy podpisów. Młodzież paryska — 409 tysięcy podpisów a demokratyczna młodzież Rzymu — 200 tysięcy podpisów.

Powyższe liczby dotyczą jedynie podpisów, zebranych przez młodzież.

Prokurator żąda kary śmierci

W interesie podżegaczy wojennych

działal zdrajca narodu, agent brytyjskiego wywiadu — Śliwiński

W trzecim dniu procesu agenta angielskiego wywiadu Śliwińskiego, sąd zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu oskarżycielowi płk. Lityńskiemu.

Na wstępie swego przemówienia prokurator stwierdził, że zbrodnica

Depesze ze świata

PEKIN. — Komunikat ogłoszony przez dowództwo Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej stwierdza, że wojska Kuomintangu w ciągu 4 lat wojny straciły przeszło 8 milionów ludzi. W tymże czasie Armia Ludowa wyzwoliła obszar o powierzchni 8.495.500 km kwadr. z ludnością liczącą 482.532 tys. osób. Wyzwolono m. in. 2.031 miast.

Komunikat wylicza niezwykle bogate łupy wojenne Armii Ludowo-Wyzwoleńczej oraz informuje o stratach armii kuomintangowskiej w ostatnim roku wojny na kontynencie chińskim.

NOWY JORK. — Mimo wzmagających się represji ze strony władz wobec obrońców pokoju, coraz więcej amerykańskich robotników, farmerów i przedstawicieli inteligencji pod pisuje petycje i apele, domagające się utrwalenia pokoju i położenia kresu agresji amerykańskiej w Korei.

Organizacje studenckie uniwersyte tów stanu Michigan wystosowały do prezydenta Trumana i do członków Kongresu depesze, domagając się wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

GENEWA. — Z Paryża donoszą, że pierwsza sztafeta pokojowa w drodze na zjazd włoskiej i francuskiej młodzieży demokratycznej w Nicei, wyrusza w sobotę, 29 lipca z fabryki samochodów Renault, w Le Mans, by przybyć we wtorek do fabryki Renault pod Paryżem, gdzie zostanie powitana przez młodych robotników. Z początkiem przyszłego tygodnia sztafety wyruszą z Brestu, Cherbourg, Dunkierki, Lille, Metz, Strassburga i innych miast.

Komunikat o wykonaniu planu za II kwartał b. r.

Wspaniały sukces socialistycznej gospodarki Związku Radzieckiego

Dalszy wzrost stopy życiowej mas pracujących

MOSKWA. — W Moskwie ogłoszono komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej za drugi kwartał 1950 roku. W ciągu tego okresu prze mysł, rolnictwo, transport, inwestycje, obrót towarowy — rozwinęły się

i wzrosły, a materialny i kulturalny poziom życia narodu — znacznie podniósł się.

Plan produkcji przemysłowej, obejmujący II kwartał 1950 roku został wykonany w 103 proc.

M. in. w ciągu tego okresu wyprodukowano ponad plan znaczną ilość stali, metali kolorowych, węgla, ropy naftowej, benzyny, nafty, energii elektrycznej, turbin wodnych, motorów elektrycznych, transformatorów, łożysk kulkowych, wagonów kolejowych, samochodów ciężarowych i osobowych, motocykli, kombajnów, nawozów sztucznych, kauczuku, farb i innych wyrobów chemicznych, aparatów radiowych, maszyn do szycia, zegarków, aparatów fotograficznych, wyrobów bawełnianych, lnianych, wlnianych i jedwabianych, sztucznego jedwabiu, obuwia, mięsa i wyrobów cukierniczych, mydła, wina, piwa, papierosów i innych wyrobów przemysłowych.

W tym okresie osiągnięto znaczny wzrost w porównaniu z kwartałem II r. ub. produkcji surowki — o 22 proc., stali — o 19 proc., węgla — o 12 proc., ropy naftowej — o 17 proc., energii elektrycznej — o 15 proc., a także innych produktów przemysłowych.

Produkcja mięsa wzrosła o 56 proc., masła — o 51 proc., konserw — o 36 proc., wina gronowego — o 68 proc.

25 tys. izb

wybudował ZOR w I półroczu

WARSZAWA. — Wyrazem troski Państwa Ludowego o poprawę warunków bytowych ludzi pracy jest zwiększający się z roku na rok plan inwestycji budownictwa mieszkaniowego.

W ubiegłym roku oddano do użytku ponad 34 tys. izb mieszkalnych. Plan tegoroczny jest około 50 proc. wyższy i przewiduje budowę 55.300 izb.

Zakład Osiedli Robotniczych przekazał do użytku w I półroczu br. w całym kraju 23.104 izby mieszkalne oraz przeszło 1.900 tzw. półizb, wykonując tym samym plan w 102 proc.

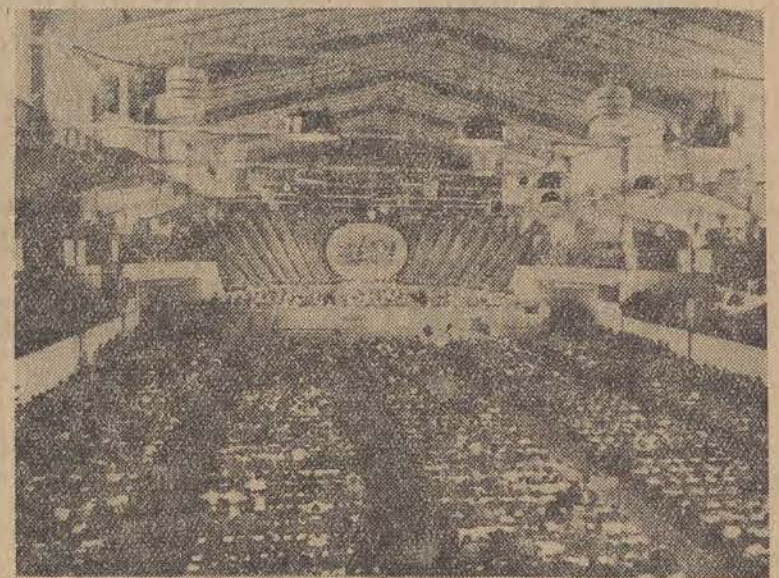


1 sierpnia r. b.

posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR

NOWY JORK — W siedzibie ONZ podano do wiadomości, że delegat radziecki do ONZ Jakub Malik przesłał do sekretarza generalnego Trygve Lie pismo, w którym poinformował go, że zgodnie z obowiązującą procedurą obejmuje przewodnictwo Rady Bezpieczeństwa na miesiąc sierpień br.

Delegat radziecki, jako przewodniczący Rady, wyznaczył również posiedzenie Rady Bezpieczeństwa na dzień 1 sierpnia.



III Kongres Socjalistycznej Partii Jedności (SED). (Berlin, 20-24 lipiec 1950 r.)

Na zdj.: ogólny widok hali podczas obrad Kongresu.

Nowe uderzenie Armii Ludowej

spychani są agresorzy amerykańscy na Korei

LONDYN. — Jak wynika z komunikatu sztabu Mac Arthura, ogłoszonego w Tokio, w piątek, grupa wojsk północno-koreańskich wbiła się kłosem między oddziały lisymanowskie a 25 dywizję piechoty USA w pobliżu leżon na centralnym odcinku frontu. Amerykanie próbują zapętląć powstałą lukę i przywrócić swe pozycje obronne.

Główne natarcie Koreańskiej Armii Ludowej odbywa się w dalszym ciągu wzdłuż osi Tajdżon — Kuczon, przy czym ataki koncentrują się na odcinku, bronionym przez 1 zmechanizowaną dywizję kawalerii USA na południowy wschód od Jong-

Coraz dalej

spychani są agresorzy amerykańscy na Korei

dong. Komunikat sztabu Mac Arthura stwierdza, że wojska amerykańskie cofnęły się na odcinku Hwanggan.

Korespondenci wojenni stwierdzają, że silny nacisk wojsk północno-koreańskich trwa wzdłuż całego frontu, zwłaszcza na odcinku zachodnim i środkowym. Korespondent Reutera w koreańskiej kwaterze Mac Arthura, powołując się na rzecznika armii amerykańskiej stwierdza, że oczekiwane jest generalne natarcie Koreańskiej Armii Ludowej w kierunku południowego wybrzeża.

PEKIN. — Ogłoszony ubiegłej nocy w Phenjan komunikat dowództwa

Koreańskiej Armii Ludowej potwierdza wiadomości o wyzwoleniu wezła kolejowego Sunzon i portu Josu.

Port Josu jest obok Masan i Pusan, jednym z trzech ważnych portów wojennych, położonych na południowym wybrzeżu Korei.

Komunikat stwierdza dalej, że cofające się oddziały wojsk amerykańskich i lisymanowskich niszczą i palą instytucje kulturalno-oświatowe oraz domy mieszkalne i mordują ludność cywilną.

Działające w prowincji Kengan jednostki partyzanckie wspierają natarcie Armii Ludowej, niszcząc linie komunikacyjne na zapleczu wroga.

6 Troska o człowieka pracy hasłem gigantycznego Planu 6

145 miliardów złotych na zdobycze socjalne mas

Będziemy żyli coraz lepiej, kulturalniej i zdrowiej

Plan 6-letni, plan zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce przepojony jest wszechstronną troską o człowieka pracy. I nie może być inaczej.

W parze z uprzemysłowieniem kraju, wzrośnie dobrobyt materialny robotnika, będzie on lepiej mieszkał, lepiej jadł, lepiej się ubierał. Będzie też w pełniejszej mierze korzystał z bibliotek, teatrów, muzeów, nauki oraz ze zdobyczy socjalnych, których wielką rozbudowę odzwierciedlają wymowne cyfry zawarte w Planie 6-letnim.

W zakresie rozwoju społecznej służby zdrowia — Plan 6-letni przewiduje zwiększenie liczby lekarzy, przypadającej na 10 tys. mieszkańców do 6,5, a więc o blisko 85 proc. Nie jest to jeszcze norma zadawalająca (za taką uważa należy stan istniejący obecnie w ZSRR, gdzie na 10 tys. mieszkańców przypada 10 lekarzy), w każdym razie stanowi to ogromny krok naprzód, jeśli weźmiemy pod uwagę, że przed wojną mieliśmy w Polsce tylko 3,7 lekarzy na 10 tys. mieszkańców.

A zatem pod koniec Planu 6-letniego będziemy posiadali stan rzeczy niemal dwukrotnie lepszy, niż w Polsce przedwojennej, pomimo że wojna pozba wiała nas połowy lekarzy.

Poważne zmiany na lepsze w okresie sześciolecia zajądą też w szpitalnictwie. Liczba łóżek szpitalnych wzrośnie do 123,5 tysiąca, tj. o 38,3 proc. w stosunku do roku 1949. Warto tu przypomnieć, że Polska kapitalistyczna posiadała zaledwie 69,361 łóżek w szpitalach, pomimo że liczba ludności była wówczas niemal o 10 milionów wyższa.

Przychodnie miejskie i ośrodki zdrowia osiągną liczbę 3,060, a więc wzrosną o 99 proc. Ilość łóżek w wiejskich ośrodkach zdrowia osiągnie liczbę 5,8 tys., łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych będziemy mieć 29,8 tys.

Lecznictwo zdrowotne w jeszcze szerszej mierze udostępnił będzie masom pracującym przez zwiększenie liczby miejsc do 49,7 tys., tj. o 28 proc. Szeroka akcja profilaktyczna wśród dzieci i młodzieży, roz-

galeziona sieć poradni dla dzieci i matek izby porodowe i zwiększenie ilości łóżek w szpitalach stwarzają podstawy racjonalnej opieki zdrowotnej dla robotnicy i jej dziecka.

Złobki, dziecińce, przedszkola pozwolą pracującej matce poświęcić się z całym spokojem zajęciom zawodowym, dają jej bowiem pewność, że dziecko swe powierzyła dobrym, fachowym ręką.

Nakłady inwestycyjne na roz-

wój urządzeń ochrony zdrowia, wczasów, turystyki, kultury fizycznej oraz urządzeń socjalnych wyniosą w okresie Planu 145 miliardów złotych.

Długie kolumny cyfr składają się na tę imponującą sumę. Długie kolumny cyfr, poza którymi kryje się głęboka, wymowna treść społeczna. Mówi ona o tym, że masy pracujące w naszym kraju żyć będą inaczej, coraz lepiej kulturalniej i zdrowiej.

W interesie całego niemieckiego narodu

Wyniki obrad

III Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności był wydarzeniem niezwykle ważnym, nie tylko dla Niemiec, ale i dla innych krajów i dla całego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Kongres poświęcony był naczelnemu zagadnieniu życia niemieckiego, zagadnieniu walki o demokratyzację

Pokojuowa przebudowa kraju naczelnym zadaniem SED

Kongresu Socjalistycznej Partii Jedności

i pokojową przebudowę całego Niemiec.

Był to poza tym pierwszy kongres obradujący po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zadaniem jego było wytyczenie dalszych dróg rozwoju NRD. Wszystkie te i szereg innych jeszcze okoliczności sprawiły, że obrady Kongresu SED stały dosłownie w centrum uwagi, całej opinii światowej.

Kongres postawił przed klasą robotniczą i całym narodem niemieckim zadania, które nie dadzą się po równać żadnym, dotychczas realizowanymi zadaniami.

SED wystąpiła na Kongresie jako rzecznik interesów nie tylko klasy robotniczej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i nie tylko całego ludu pracującego Republiki, ale jako rzecznik interesów całego niemieckiego narodu niemieckiego.

Prawo do wystąpienia w jakim charakterze zdobyła sobie Socjalistyczna Partia Jedności dzięki swej dotychczasowej nieublaganej walce o wykarzeczenie społecznych źródeł reakcji i agresji w Niemczech, dzięki swym niezmordowanym wysiłkom nad przekształceniem się w partię nowego, leninowsko-stalinowskiego typu.

Socjalistyczna Partia Jedności przedstawiła na swym Kongresie całemu narodowi bilans prac i osiągnięć demokracji niemieckiej: wykonanie planu dwuletniego w ciągu 1 i pół roku i doprowadzenie w końcu 1950 roku produkcji przemysło-



STALY CZYTELNIK „EXPRESSU”: — Powinien Pan niezwłocznie zgłosić się do Centralnej Poradni Zdrowia Psychicznego — ul. Narutowicza nr 58a.

LOKATORZY DOMU — PIOTRKOWSKA NR 204: — Nieśluszenie została Wam odebrana pralnia, tym bardziej, że dom nie posiada komińców, a więc pozbawiony jest pieców i palenisk. Istniejące kuchnie gazowe w poszczególnych mieszkaniach nie zastąpią paleniska, znajdującego się w pralni. Radzimy zainteresować sprawą Dzielnicową Komisję Lokalną z prośbą usunięcia niepożądanego intruza z pralni.

RYSZARD B. WILK.: — W sprawie adresów, o które Pan prosi, poinformuj Go dokładnie w Miejskim Ośrodku Informacji — ul. Piotrkowska 104a.

Liga Przyjaciół Żołnierza

zacieśnią jeszcze silniej więzy łączące masy ludowe z ludowym Wojskiem

Liga Przyjaciół Żołnierza — powstała z połączenia Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwa Przyjaciół ORMO i Związku Krótkofalowców — rozpoczęła swą działalność.

„Lud z Wojskiem — Wojsko z Ludem” — mówiło hasło, pod jakim obradował pierwszy inauguracyjny Zjazd nowej organizacji. Lud z wojskiem — oto treść pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza. Rozwinie ona swą działalność na o wiele szerszą skalę w porównaniu z istniejącymi uprzednio organizacjami i pragnie ona ogarnąć swą działalnością szerokie masy pracujące miast i wsi. Opierając się na trwałej współpracy z organizacjami masowymi — takimi jak związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej i Liga Kobiet — LPZ rozszerzy sieć swych placówek

w zakładach pracy, wsiach i szkołach.

„Jednym z najważniejszych elementów siły wojska jest jego związek z masami ludowymi” — powiedział w czasie Zjazdu Ligi Przyjaciół Żołnierza, Marszałek Rokossow ski.

Liga Przyjaciół Żołnierza — zapoznając szerokie masy z dorobkiem Wojska Polskiego, organizując kulturalno-oświatową współpracę z jednostkami wojskowymi — pozwoli zacieśnić jeszcze silniej więzy, łączące masy ludowe Polski z ludowym Wojskiem.

Wykorzystując w szerokiej mierze doświadczenia radzieckie, wszystkie komórki nowej organizacji rozwijać będą określoną działalność, mająca na celu podniesienie spraw-

ności fizycznej i wojskowej wśród społeczeństwa.

Popularyzacja umiejętności wojskowych — takich jak strzelectwo, służba samochodowa, obrona przeciwlotnicza, chemiczna, krótkofalarstwo wpłyną na podniesienie obronności kraju.

W szeregach Ligi Przyjaciół Żołnierza poznajemy dorobek Wojska Polskiego, rozwijając współpracę z jednostkami wojskowymi. W Lidze Przyjaciół Żołnierza wyrabiamy w sobie sprawność fizyczną i wojskową, nabywamy znajomość zagadnień wojskowych.

Każdy dzień pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza, realizujący te zadania wzmacnia siłę naszego wojska, wzmacnia siłę obronną naszego kraju — wzmacnia naszą pewność pokojowej pracy.

Codzienna nowelka „Expressu”

A. Czechow

Niepokój publiczny

Było gorąco jak w piekle. Wiszący w gabinecie naczelnika akcyzy termometr wskazywał 35,8 stopni. Z obywateli miasta, prażonych południowym słońcem, sphywał pot, niby ze zgonionych koni, a oni nawet nie mieli tyle siły, ażeby go wycierać.

Przez rynek, mijając domy o zasłoniętych oknach, przechodzili kasjer Poczeszychin oraz pokatny doradca Optimow, który był również korespondentem pisma „Syn ojczyzny”. Było tak gorąco, że nawet Optimow, który chciał powiedzieć pod adresem magistratu parę ciepłych uwag na temat brudu na rynku, milczał ospale.

Kiedy znaleźli się na środku placu Poczeszychin zaczął spoglądać w niebo.

— Patrz pan, jakie ogromne stado szpaków!... gdyby tak wystrzelić teraz z fuzji możnaby sprzątnąć ich całą kupę... O, opuszcili się w ogrodzie ojca Protojereja.

— Nie u ojca Protojereja, ale u diakona... A co się tyczy strzelania, wiedz pan, że z tego miejsca śrut nie doleci do nich! Zresztą, po co zabijać szpaki? Szpak śpiewa pięknie, śpiewa na chwałę Boga... Czekaj pan... one jednak usiadły u ojca Protojereja...

W tej samej chwili przeszły obok nich trzy stare baby. Te, zauważywszy, że Poczeszychin i Optimow spoglądają w kierunku domu ojca Protojereja, zatrzymały się i również zaczęły patrzeć w tę stronę.

— Miał pan rację, szpaki usiadły rzeczywiście w sadzce ojca Protojereja i raczają się teraz dojrzałymi wiśniami — dokończył Optimow.

Z pjebanii wyszedł właśnie ojciec Protojereja wraz z zakrystianem. Ten, zauważywszy, że ludzie spoglądają w jego stronę, chciał zorientować się o co chodzi, przystanął więc i wraz z zakrystianem zaczął spoglądać w górę.

Zaraz potem na widok małej grupki gapiącej się w niebo, przyłączyli się do niej również i wracający z kapieli parobcy kupca Purowa, chłopiec prowadzący ślepcę oraz chłop, niosący beczkę zensutyń śledzi.

— Nie rozumiem co się stało! — zauważył Poczeszychin — czyżby pożar? E, chyba nie, bo nie widać dymu.

Zaraz potem ze wszystkich drzwi sklepów wyleźli senni subieci. Również i murarze zajęci przy kramie kupca Fertykulina zeszli z drabin i przyłączyli się do robotników. Strażak, drepcący po galerii wieży strażniczej zatrzymał się i zaciekawiony zeszła na dół.

Zewsząd słychać było okrzyki.

— Gdzie się pali? Nie pchaćcie się, diabły rogatę!

— Jak! Pożar? Co za pożar? Proszę po dobru rozejść się!

— Niby prosi po dobru, a rozpycha się! Trzymaj pan łapy przy sobie... Niech pan nie myśli, że naczelnikowi wolno wszystko!

— Nadeprnął mi na odcisk! A bodaj cię kaczki rozdeptały!

— Co! Rozdeptali człowieka?
— Ależ nieprawda! Panowie, proszę się rozejść! Proszę cię po dobru, gamoniu jeden!

— Popychaj sobie chamów, ale nie mnie, dobrze urodzonego!

— Sidorow, idź i sprowadź Akima Daniłycz! Smirnow, zapisz no tych, którzy pchają się najwięcej!

Tymczasem szpaki zaczęły znów krążyć nad ogrodem ojca Protojereja. Poczeszychin i Optimow nie zauważyli ich nawet ponieważ, patrząc bez przerwy w górę, starali się zrozumieć, co robi tutaj ten tłum i czemu się przygląda.

Wreszcie zjawił się Akim Daniłycz, rycząc głośno:

— Strażacy przygotowali się do akcji! A reszta rozejść się... Panie Optimow, to tyczy się również i pana! Zamieści krytykować po gazetach różnych uczciwych ludzi, niechby pan raczej dawał im dobry przykład! Z gazet nikt jeszcze nie nauczył się czegoś dobrego!

— A ja protestuję, ażeby robiono aluzję do jawności życia publicznego — irytował się Optimow — jako literat nie pozwolę, ażeby wyrażał się pan o tym w tak lekceważący sposób, aczkolwiek z obowiązku obywatelskiego szanuję pana, jako ojca i dobrodzieja.

Tymczasem nadjechali strażacy. Naczelnik rzucił rozkaz „gasić”!

— Kiedy nie ma wody, ekscelencyjo!

— Nie rezonować ale jechać po wodę!

— Kiedy nie ma czym jechać, ekscelencyjo! Nasz komendant pojechał strażackimi kołami. Odwozi na dworzec swoją ciotkę.

— Rozejść się! — darł się dalej Akim Daniłycz — Zapisz no tego lo-

buziaka, który pcha się tak nachalnie!
— Kiedy zginał mi, ekscelencyjo, ołówkę — tłumaczył się stójkowy.

Tłum stawał się coraz większy i nie wiadomo co wynikłoby z tego jeszcze, gdyby nie to, że w szynku Gryszkina ktoś chciał wypróbować nową, przed paroma dniami przywiezioną pianole.

Tłum, usłyszawszy melodie „hej, ta trójka!” pobiegł w stronę szynku i w ten sposób nikt nie dowiedział się, co było powodem zbiegowiska, tym więcej, że również Optimow i Poczeszychin zapomnieli o szpakach, które właściwie były winowajcami tego wypadku.

A wieczorem tego samego dnia Akim Daniłycz pijąc w handelu u Fertykulina lemoniadę z koniakiem, pisał:

„Prócz urzędowego raportu pozwałam sobie napisać parę słów również i od siebie. Ekscelencjo! Jeśli dzisiejsze ekscesy na rynku nie zakończyły się tragicznie, przyczyniły się do tego jedynie modlitwy pańskiej czcigodnej małżonki, przebywającej teraz na wilegaturze w pobliżu naszego miasta. Trudno mi opisać, co przeżyłem i jak się naprawowałem przez ten jeden dzień. Również brak mi słów ażeby wyrazić pochwałę dla wspaniałej postawy stójkowych i komendanta straży pożarnej Portupiejewa. Oto godni synowie naszej ojczyzny. Ja również postąpiłem tak, jak zwykł czynić uczciwy człowiek, który ma na względzie dobro całego społeczeństwa. Przytrzymani w czasie zaburzeń przestępcy znajdują się w tej chwili pod kluczem. Postanowiłem jednak za jakiś tydzień wypuścić ich na wolność. Uważam, że padli oni tylko ofiarą własnej ciemnoty”.

Tłum. A.

Przygody Wacka i Wacka



WACEK: — Ty sobie odpocznij, a ja nałowie dla wujaka raków.
WICEK: — Doskonałe! Może go to w łagodny nastrój wprowadzi.



WUJ: — No co, jest mąka?
WACEK: — Jest... A oto prezent!
WICEK: — Niespodzianka!
WUJ: — Hm... Pewno maliny...



WUJ: Nie, to nie maliny! Może grzyby? Powącham... Ojej, ojej! Ha lotry bez czci i sumienia! Raczkę mi do nosa przystawiacie?..



WUJ: — Hallo! Coście mi za mąkę przynieśli? To przecież ciasto!
WACEK: — Wujciu, litości! Worek nam wleciał do strumienia!..

Nad morzem

Wszystko dla naszej młodzieży

24 budynki już gotowe!

Remonty szkół

Dzieci opuściły budynki brudne i zniszczone — wrócą do jasnych, odnowionych pomieszczeń

Okres wakacji letnich został w roku bieżącym, tak jak w latach poprzednich, wykorzystany na przeprowadzenie remontów budynków szkolnych. W planie przewidziano ogółem remont 117 szkół i 42 przedszkoli.

Wykorzystanie zeszlatorocznych smutnych doświadczeń pozwoliło znacznie sprawniej zorganizować obecne roboty. MPB zmo bilizowało wszystkie swoje siły, żeby nie „zarwać” terminu — dzieci muszą mieć szkoły gotowe na czas.

Do dnia dzisiejszego zakończono już remont w 24 budynkach. Stan robót w prawie wszystkich innych

remontowanych szkołach i przedszkolach wskazuje na to, że będą one gotowe przed 20 sierpnia.

Jest jednak kilka tzw. „zagrożonych punktów”. Należą do nich przede wszystkim szkoły na Podmiejskiej 21 i Południowej 18. W obydwu budynkach ma być przeprowadzony generalny remont, a roboty w nich są ledwo rozpoczęte. Na ich przyspieszenie nie pozwala brak ludzi.

Dzisiaj ma się odbyć w MPB narada w sprawie budynków szkolnych zagrożonych niedotrzymaniem terminu. Na naradzie tej omówi się środki jakie trzeba będzie podjąć, aby podgonić mniej zaawansowane roboty. Jeśli zajdzie konieczność, wstrzyma się na pewien czas remonty w kilku domach mieszkalnych. To jest jednak ostateczność i miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Poważnie zostały natomiast zahamowane roboty malarskie w wielu remontowanych budynkach na skutek braku bieli cynkowej i pokostu. Okazuje się, że Wydział Oświaty, który jako zlecająca powinien zabezpieczyć potrzebne materiały re-

glamentowane, nie przypłnował dostatecznie tej sprawy. Tak samo nie dopatrzono sprawy potrzebnej żelaza i drzewa.

Wszystkie te braki uzupełnia obecnie MPB ze swoich zapasów. Jednak na dłuższą metę tak być nie może, gdyż i magazyny MPB mogą się wyczerpać, a materiały potrzebne są także do innych robót. Wydział Oświaty winien więc jak najprędzej zwrócić wszelkie pobrane „pożyczki”. (1)

Bumelanci kręcą nosami...

Robotnicy są zadowoleni

Dla pobrania zasiłków nie trzeba się już zwalniać z pracy

Pragnąc przyjść z pomocą wszystkim ludziom pracy. Ubezpieczalni Społeczna wprowadziła ostatnio dodatkowe godziny urzędowania — od 15-ej do 19,30 wieczór.

W pierwszych dniach po przedłużeniu pracy urzędnicy siedzieli prawie beczernie oczekując na interesantów. Już jednak w końcu ub. tygodnia przy okienkach i biurkach widoczne

Nowe modele obuwia wyprodukuje przemysł skórzany

Pod adresem przemysłu skózanego wysuwano od dłuższego czasu zarzuty, dotyczące estetyki i gatunku produkcji.

W związku z tym w najbliższym czasie powstanie Centralne Biuro Fabrykacji, mające za zadanie opracowanie nowych modeli i typów obuwia, dotychczas u nas nie produkowanych.

Tango w Julianowie

Koncerty niedzielne w parkach łódzkich

W ramach czasów świątecznych odbędą się jutro w parkach łódzkich dwa koncerty. W parku Źródliński o godz. 15 wystąpi orkiestra ZPB im. J. Stalina, w parku im. A. Mickiewicza (Julianów) usłyszymy muzykę z płyt i recital śpiewaczy. Wstęp bezpłatny.



Wielu łodzian przebywa obecnie na wczasach w różnych częściach kraju. Na zdjęciu wczasowicze z domu wypoczynkowego FWP „Kolejarz” w Wielkiej Wsi na wybrzeżu morskim.

Podejrzane zainteresowania szwajcarskiego chemika

Agent „Ciby” szpiegiem

Dostawca wiadomości L. Kucharek odpowiadał przed Sądem Wojskowym

Na ławie oskarżonych w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zasiadł Leon Kucharek — b. szef Zaopatrzenia CZ Przem. Weim. oskarżony o przekazywanie Bernardowi Wahlowi — przedstawicielowi szwajcarskiej firmy chemicznej „Ciba” wiadomości z dziedziny polskiego przemysłu włókienniczego, stanowiących tajemnicę państwową.

Za wiadomości te Kucharek przyjął od Wahla 40.000 złotych.

Gdy odbudowujący się przemysł po zniszczeniach wojennych, sprządał z zagranicy pewne ilości barwników i chemikaliów — na horyzoncie łódzkim ukazał się Bernard Wahl, przedstawiciel „Ciby”. Przyjechał tu niby w celu udzielania porad w stosowaniu barwników. Dzięki temu miał wolny wstęp do instytucji przemysłu włókienniczego, gdzie za wierał tajemnicę z pracownikami.

Osk. Kucharek przekazywał mu w okresie od maja do października 1948 r. informacje o zapotrzebowa-

niu całego polskiego przemysłu na wełnę, o rozmiarach produkcji przędzy i tkanin, o imporcie, o barwnikach produkcji krajowej itp.

Prokurator zażądał dla oskarżonego kary 10 lat więzienia. Wyrok zapadnie w poniedziałek.

Więcej opieki nad kursami...

Walka z analfabetyzmem

wykazuje nadal poważne braki na terenie poszczególnych fabryk. Po roku nauki... jeden absolwent

Na terenie Łodzi mamy obecnie, według spisów przeprowadzonych w grudniu ub. roku, 17.423 analfabetów. Z tej liczby 7.698 osób nie przekroczyło jeszcze 50 lat życia i winno być objęte nauką czytania i pisania. Są między nimi zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Tych ostatnich jest jednak więcej, bo aż 4.672.

Poza kursami początkowej nauki czytania i pisania organizowanymi przez Wydział Oświaty i inne instytucje, powstało w bieżącym roku wiele tego rodzaju kursów przy różnych zakładach pracy.

Szkoleniem objęto przede wszystkim analfabetów w wieku do lat 50-ciu. Dla osób starszych, których mamy w Łodzi około 3 tysiące, przewidziano kursy w terminie późniejszym.

Do chwili obecnej przescholono już ogółem 3.106 osób. Jest

to liczba bardzo znikoma w porównaniu z zaplanowaną. Co jest tego przyczyną?

W całej akcji nie obszło się bez błędów i niedociągnięć. Winne są wszystkie instytucje zainteresowane szkoleniem analfabetów, chociaż najwięcej winy ponoszą rady zakładowe fabryk i przedsiębiorstw, w których kursy takie zostały zorganizowane. Rady te ograniczyły się bardzo często do przeprowadzenia spisów, nie interesując się dalszym losem zapisanych. Skutek tego był taki, że w wielu fabrykach kursy, jak się to popularnie mówi „leżą”.

I tak np. w PZPB nr 9 przy ul. Łąkowej 23 zorganizowano dwa kursy na które zapisało się 26 uczestników. Niestety — uczęszczały tylko 4 osoby. To samo można powiedzieć o ZPW im. Niedziałkowskiego (dawna wełniana 36). Na kurs zgłosiły

się 43 osoby. Uczęszczało 7.

„Rekord” jednak pobili Zakłady Przemysłu Dzierwiarskiego im. Duřacza, które po rocznym prowadzeniu kursu wydały tylko... jednego absolwenta.

Zakładów takich jest wiele na terenie Łodzi. Dyrekcje ich, a szczególnie rady zakładowe winny zwrócić bacniejszą uwagę na akcję likwidacji tej najgorszej spuścizny kapitalizmu. Trzeba wzmocnić akcję propagandową, uświadamiać robotników o znaczeniu walki z analfabetyzmem, a przede wszystkim otoczyć należyłą opieką istniejące już kursy.

Plan 6-letni przewiduje całkowitą likwidację analfabetyzmu w naszym województwie w roku 1951. Toteż lekceważenie tej sprawy równoznaczne jest z działalnością szkodliwą i wrogą i winno być tak traktowane. (j)

Krytyka działalności PSS

Walne zgromadzenie przedstawicieli „Powszechnej”

W nadchodzącą niedzielę dnia 30 bm. o godz. 9.30, w lokalu przy ul. Południowej 11 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie przedstawicieli PSS, tj. członków „Powszechnej”, wybranych w wyniku marcowych zebrań obwodowych w stosunku 1:500.

Zebrań wypowiedzą się m.in. na temat dotychczasowej działalności gospodarczej i społecznej PSS-u, po dając ją rzeczowej krytyce i samokrytyce. W ten sposób można będzie wytknąć rzeczywiste braki i niedociągnięcia i likwidować je w czasie dalszej działalności. (n)

Zapisy na UL od 1 do 10 sierpnia

Zapisy na pierwszy rok studiów na Uniwersytecie Łódzkim na wydziałach: humanistycznym, prawnym i matematycznym - przyrzedniczym dokonywane będą jeszcze w drugim terminie — od 1 do 10 sierpnia br.

Zapisy przyjmuje sekretariat UL przy ul. Narutowicza 65, w godz. od 10-ej do 14-ej. Blisze informacje na miejscu.



Przez korytarz pociągu biegnie jakiś jegomość i krzyczy:

— Przeżyj, dajcie mi trochę koniaku!... Jakaś pani zemdlała w ostatnim wagonie!..

Wśród pasażerów zakotłowało się. Jakiś pan sięga do walizki i wyjmując pekatą butelkę. Tamten wyrwywa ją z ręki, przechyla i westchnąwszy z ulgą, odzywa się:

— Już mi lepiej... Nie mogę patrzeć na mdlejące niewiasty...

Gość zwraca się do kelnera: — Proszę mi przynieść porcję schabu!

— Z przyjemnością!
— Nie z przyjemnością, tylko z kaspustą!

Z morskiej piany — na boisko Pierwsza próba piłkarzy

Krakowskie Ogniwo przeegzaminuje jutro łodźian

Piłkarze ŁKS Włóknarz powrócili już wczoraj z obozu kondycyjnego w Międzyzdrojach. Wypocząli i opaleni przygotowują się teraz do niedzielnego spotkania z krakowskim Ogniwem. Po całodziennym wypoczynku rozpoczną dzisiaj trening, aby się nieco „rozruszać”.



W składzie „czerwonych” nie zajdą

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — W sobotę, 29 lipca o godz. 19, opera „HALKA”.
W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godzinie 15, 3 Balety: „CAGLIOSTRO W WARSZAWIE”, „RAPSOD”, „BA GATELA”. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.
W niedzielę, dnia 30 lipca br. o godz. 19 opera komiczna „CYRULIK SEWILSKI”.
Powszechny — Teatr nieczynny.
Nowy — Teatr nieczynny.
Osa — „SLUBY MURARSKIE” — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.
Lutnia — Teatr nieczynny.

CYRK Nr 7 przy Placu Niepodległości. Początek przedstawień godz. 19.30

KINA

ADRIA — Spotkanie nad Łabą — 15.30, 18, 20.30.
BAŁTYK — Czerwony rumak — 17, 19, 21 —
BAJKA — Kłeska szpiega — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 28.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Podróże Gulivera — 18, 20
POLONIA — Cztery pokolenia — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Oni mają ojczyznę — 18, 20.
ROMA — Wyspa szczęścia — 18, 20.
ROBOTNIK — Nauczycielka bawi się — 18, 20.
REKORD — Młodzi marynarze — 18, 20.
STYLOWY — Na morskim szlaku — 18, 20.
ŚWIT — Śluby kawalerskie — 18, 20
TĘCZA — Moja miła — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Tragiczny pościg — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Maszyna — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Czerwony rumak — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Maaret — 16, 18, 20.
ZACHETA — Przybrana córka — 17.30, 20.

żadne zmiany. Łuc nie wyleczył się jeszcze z kontuzji, toteż i tym razem będzie się przyglądał spotkaniu z trybuny. Według orzeczenia lekarza ma on jeszcze przynajmniej przez tydzień odpoczywać.

Na boisko wbiegną więc następujący zawodnicy: Szczurzyński, Pietrzak — Włodarczyk, Rączko — Urban — Miller, Patkolo — Koźmiński — Janeczka — Baran — Hogendorf.

Jeśli chodzi o skład Ogniwa, będzie on prawdopodobnie następujący: w bramce — Rybicki, na obronie — Gli mas i Gedlek, w linii pomocy — Mazur, Parpan i Kolasa, w ataku natomiast Kuczyński, Radoń, Różankowski, Poświat i Bobula. W zespole zabraknie więc zawieszonych Jabłońskiego i Kaszuby.

Spotkanie niedzielne ściąganie zapewne na stadion ŁKS Włókniarza liczne rzesze publiczności, spragnionej dobrego meczu piłkarskiego i... zwycięstwa. Czy piłkarze łódzcy zaspokoją te pragnienia, nie wiadomo.

Wręczenie nagród za zasługi

Przed meczem piłkarskim ŁKS Włóknarz — Ogniwo odbędzie się uroczyste wręczenie nagród, nadanych z okazji 6-ej rocznicy PKWN za zasługi przy budowie masowego ruchu sportowego.

hallo! tu kolo sportowe

Kolo sportowe przy Atelier Filmu Polskiego wyjechało w dniu 23 bm. do LZS-ów pow. wielunińskiego, aby pomóc przy organizowaniu imprez na SPO. Spotkała nas przy kra niespodzianka: przedstawiciele LZS-ów Krzyworska, Mokrsko i Chotów oznajmili nam, że zawody... nie mogą się odbyć.

Oto powody: 1) zostali za późno, bo 22 lipca wieczorem, zawiadomienie ni o terminie zdawania norm, 2) w późnym zawiadomieniu kazano im jechać do miejscowości odległej o 11 km, wobec czego nie mogli pojechać z powodu braku środków transportowych, 3) chętni do zdawania norm znaleźli się, lecz LZS-y nie mają ani kostiumów, ani sprzętu za wyjątkiem LZS Krzyworska, który posiada 6 par koszulek i spodenek, dwie kule i granat, używany od naszego kola.

Kolo sportowe przy Atelier zapytuje tą drogą, czy „odnośne czynni ki” interesują się wspomnianymi

Zależy od tego, jak wykorzystali pobyt w Międzyzdrojach. W każdym bądź razie nastrój w ich obozie jest raczej optymistyczny — chcą wygrać. Czy to jednak wystarczy, zobaczymy...

Inna rzecz, że zwycięstwo przysłało by się bardzo. Po pierwsze łódzianie powinni zrewanżować się za poprzednią porażkę 3:5, a po drugie ich sytuacja w tabeli jest tego rodzaju, że zdobyte w niedzielę punkty miałyby dla nich duże znaczenie.

Według nowego podziału

Dziesięć par zatańczy

w ramach meczu pięściarskiego ŁKS Włóknarz — Gwardia

Publiczność łódzka tęskni już za jakimś meczem pięściarskim. Niestety, ten przymusowy „post” trwać będzie jeszcze około miesiąca. Dopiero pod koniec sierpnia bokserzy wystąpią z poważniejszą imprezą w Hali Sportowej na Widzewie.

Sekcja pięściarska ŁKS zakontraktowała mianowicie towarzyskie spotkanie z warszawską Gwardią, która przyjedzie do Łodzi w swym najsilniejszym składzie.

Dla boksu łódzkiego spotkanie to będzie o tyle ważne, że po raz pierwszy rozegra się je według nowego podziału wag — a więc nie w ośmiu, lecz w dziesięciu wagach.

Tenisisci radzieccy w Polsce

W ub. czwartek przybyła do Polski 8-osobowa ekipa tenisistów radzieckich. W skład jej wchodzi: mistrz ZSRR — Ozierow, Korbut, Korczagin, Andrejew, tenisistki: Korowina-Iwanowa, mistrzyni junierek Jemilianowa oraz kierownik — Biriukow i trener Siniczkow. Wczoraj tenisisci radzieccy udali się do Sopot, gdzie wezmą udział w pokazowych grach z tenisistami węgierskimi, rumuńskimi i polskimi. Pobyt sportowców radzieckich w Polsce przewidywany jest na około 3 tygodnie, w ciągu których rozegrają szereg spotkań pokazowych w kilku miastach Polski.



JÓZEF GANCAREK
Jego nazwisko jest jednym z najbardziej znanych w historii łódzkiego i polskiego boksu. Łódzianin „z krwi i kości”, zastąpił w latach trzydziestych jako „król nokautu”. Nie dziwnego, na około 120 stoczonych walk przeszło 40 rozstrzygniętych przez k.o. Pięści jego nie oparł się nawet słynny Strattmann, drugi po olimpijczyku Kampe bokser niemiecki w wadze półśredniej. Gancarek wywalczył wtedy jedyną dwukrotną dla Polski. Mecz wygrali Niemcy 14:2.
Zdobywszy laury na ringu, siedmiokrotny reprezentant Polski cofną się z czynnego życia sportowego, by poświęcić się pracy sędziowskiej, a następnie instruktorskiej. Po wojnie uzyskał stopień trenera i obecnie opiekuje się pięściarzami ŁKS Włóknarz. Jako ceniony trener powołany jest także na obozy PZB, gdzie wespół ze Sztaem trenuje kadrę narodową.

Dlaczego tak się stało?

LZS-ami, których członkowie mimo najszerszych chęci, nie mogą uprawiać należycie i propagować sportu.

Wydało się nam, że Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego winna się bardziej zainteresować pracą Powiatowej Rady w Wieluniu i Gminnej Rady w Mokrsku, których działalność, jak to wykazał 23 lipca, pozostawia wiele do życzenia.

Jak wynika z opisanych wypadków powyższe LZS-y nie stanęły w ogóle do zawodów w ramach SPO. Nie mniej zobowiązały się do tego, że przy naszej pomocy członkowie ich będą zdawać w dniu 6 sierpnia na terenie wsi Krzyworska.

Chodzi tylko o kostiumy sportowe. Trudno przeczyć żądaniu, aby zawodnik w zwykłym ubraniu codziennym uzyskał np. na 100 wymagany w normach czas...

Z. Sosiński
Korespondent
„Expressu Ilustrowanego”

Helena Rakoczy przyjedzie później

Zrzeszenie Sportowe „Włóknarz” otrzymało wczoraj depesze z CRZZ, w której odwołuje się sobotni przyjazd do Łodzi mistrzyni świata — Heleny Rakoczy. Nastąpiło to ze względu na przedłużenie pobytu naszych gimnastyczek w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Helena Rakoczy przyjedzie do Łodzi 2-go lub 3-go sierpnia.

48,6
10,6
10,7

Lekkoatleci polscy, startujący w Niemieckiej Republice Demokratycznej, osiągnęli na zawodach w Chemnitz doskonałe wyniki. Mach wygrał 400 m w czasie 48,6 sek. (najlepszy wynik po wojnie), Kiszka na 100 m miał wspaniały czas 10,6, Buhl zaś 10,7 sek.

Ostatnia niedziela
CYRK Nr 7
Początek o g. 16 i 19.30
Poranek o g. 12

GONCÓW poszukuje RSW „Prasa” — Piotrkowska Nr 68. Zgłaszać się do Wydziału Personalnego.
Czytajcie „Express Ilustrowany”

ANDRZEJ ŻAŃSKI



Skrzywiła się jak ktoś, kto niechętnie, a tylko z konieczności mówi źle o innych i trzepnęła palcami.

— Czy w ogóle kobieta takiego pokroju może odpowiednio wychować córkę i pokierować nią? Jaki przede wszystkim daje jej przykład? Świadczy to więc najlepiej o charakterze Anny, że w podobnych warunkach nie wykoleiła się. Ja, gdybym miała taką córkę...

Uśmiechnęła się i twarz jej złagodniała.

— Wiesz, Henryku, czym byłeś dla mnie. Moja miłość dla ciebie wypełniła mi cały świat i nigdy nie tęskniłam za nikim i za niczym. Ale onegdaj, kiedy Anna siedziała obok mnie, kiedy patrzyłam na jej dziewczęcą, delikatną twarzyczkę, na jej bezbronność i niewinność, wzburzył się nagle we mnie żal, że prócz syna nie mam również i córki: właśnie takiej smukłej, jasnowłosej, jak Anna. I uczu-

łam nagle do tej dziewczyny dużo, dużo sympatii. Dlatego też proszę cię: skoro jest ktoś, kto zainteresował się Anną szczerze, zostaw ją w spokoju...

Syn milczy, a matka dorzucza pytająco: — Chyba, że masz w stosunku do niej poważniejsze zamiary?

Te ostatnie słowa padły tak nieoczekiwanie, że Henryk nieledwie osłupiał.

Dotychczas matka zaznaczała zawsze, że nie życzyłaby sobie, żeby syn jej ożenił się zbyt wcześnie: „Tak długo należysz do mnie, dopóki nie masz żony. Potem, po ślubie, siłą rzeczy będziesz musiał podzielić swoje uczucie pomiędzy mnie a swoją żonę. I będę czuła się pokrzywdzona, przyzwyczajona, że posiadałam cię w całości. I dlatego proszę cię: nie spiesz się z ożenkiem” — lubiła powtarzać. A dzisiaj padają oto z jej ust słowa, jak gdyby cichej aprobaty. Jak gdyby zachęty, ażeby związał się mocniej z Anną.

— Ta dziewczyna jest jednak czardziejka, skoro oczarowała nie tylko mnie, ale i matkę! — Karwicz znów napelnia kieliszek winem. A między palcami jego matki przebiega biała nitka, podobna do tej, jaką Parki odmierzają nieuchronnie przemijający czas...

ROZDZIAŁ VIII. WIELKA PRZYGODA

Coraz zieleniejsze stają się pola — coraz błękitniejsze oczy Anny.

Nadleciała wiosna jak huragan blaszków, kolorów, rozkwitania, wielkich tęsknot i pragnień: i do reszty zagubiła się panna Stamińska.

W jej ogródku pachną znowu narcyzy, a na samym środku klombu zaczyna się zielenić krzak niskopiennej róży.

Przed niespełna rokiem jego pierwszy płomienny kwiat przesłała Jerzemu Orte nowi, o którym sądziła, że urzekł ją i porwał. Dziś zdaje sobie dokładnie sprawę, że to była pomyłka, romantyczne nieporozumienie: bo tym, na kogo czekała, tym żeglarzem, który przyplął do niej na fali wielkiej przygody (a może nawet miłości?) był właśnie Henryk Karwicz!

Wiosna spotęgowała jej niepokoje, zaostrzyła zmysły. Jest cała wielkim oczekiwaniem na coś wielkiego, co musi się przydarzyć, co musi nadlecieć, jak ten

maj, który szary ogródek zmienił w wysepkę kolorów i zapachów.

— Co będzie dalej? — zapytuje. A dnię przelatują szybko, w ogródku przekwitają narcyzy, nikle pachną ostatnie bzy, białe stają się grzedy lewkonii, a jeszcze czerwienie usta Anny.

— I co z tego wyniknie? — zapytuje swoje serce. Serce zaś stuka nierówno w oczekiwaniu wielkich wydarzeń...

Za to Karwicz nie analizuje swoich uczuć. Coraz więcej podoba mu się ta dziewczyna o dziecinnych ustach i grzesznych spojrzaniach: niby zalotna, lekkomyślna, a jednak czysta i uczciwa.

Spotykają się teraz bardzo często. W domu nikt nie pyta Anny dokąd idzie i kiedy wróci, jak spędza czas. Ojciec, jak zawsze, zajęty jest pracą, matka toaletami, kawiarnią i flirtem. Anna, nie kontrolowana przez nikogo, płynie po wielkim jeziorze przypadku, jak łódź bez steru. Jedynym jej kompasem jest jej własne serce, ale wiemy, że czasem zawodzi nawet serce. Chodzi z Henrykiem do teatru i do kina. Czasem grają w tenisa. Czasem w większym towarzystwie jadą za miasto. Karwicz chce koniecznie zrobić z Anny sportsmenkę, zaczyna uczyć ją prowadzić wóz, ćwiczy w strzelaniu z mało kalibrowej broni.

(D.c.n.)